

Na ulicach pełno smrodu, zwolennicy idą KOD-u

4 lutego 2016

Witam Państwa, właśnie jestem na Placu Zamkowym w Warszawie. Tu ma swój początek marsz protestacyjny ciemieżonych i prześladowanych przez rząd pani Beaty Szydło prominentów, wylansowanych przez hersztów Platformy Obywatelskiej. Marsz rozpocznie się z dużym opóźnieniem, ponieważ uciemieżeni mieli problemy z zaparkowaniem swoich ekskluzywnych limuzyn. Na szczęście z pomocą przyszła prezydentka Warszawki Hajka Gronkiewicz-Waltz z domu Grundbaum. Jak wiadomo Hajka jest katoliczką wyznania mojżeszowego i wiedzona miłosierdziem, oraz miłością bliźniego, zezwoliła na parkowanie limuzyn w pobliżu Grobu Nieznanego Żołnierza przy pl. Piłsudskiego, tak by uczestnicy marszu mieli blisko zbiórki prześladowanych przez PiS prezesów, dyrektorów i ministrów. Tak oto Pl. Piłsudskiego, trawniki i kwietniki Parku Saskiego zamieniły się w największy na świecie skansen najdroższych, luksusowych limuzyn, chronionych przez kilkudziesięciu uzbrojonych ochroniarzy i sforę policjantów.

Na Placu Zamkowym zbierają się uczestnicy marszu. To prawda, jest ich b. dużo. Widać tu przedstawicieli największego kombinatu urzędniczego na świecie. Kombinat zatrudnia już ponad 8000 pierdzistołków, ale prezydentka nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. Cały czas trwa nabór pociotków i kumpli pociotków wysokich prominentów PO. Kiedy Grundbaum zaczynała swe rządy, Urząd zajmował tylko ratusz, który kubaturą powierzchni jest większy od Zamku Królewskiego. Królowi Polski i jego administracji państwowej musiał wystarczyć Zamek do zarządzania całym krajem, a trzeba pamiętać, że obszarowo Polska była dwu, czasem trzykrotnie większa. W Zamku mieściły się gabinety najwyższych urzędników, ich pomieszczenia mieszkalne i pokoje królewskie. Znajdowały się tam również różne pomieszczenia gospodarcze, kuchnie i

pokoje służby. Obecnie Urząd Stołeczny zajmuje ratusz, 30 piętrowy wieżowiec naprzeciwko ratusza, Pałac Kultury i kilka pomniejszych budynków na terenie stolicy, gdzie znajdują się różne filie i agendy. Nie liczę tu instytucji pomocniczych, które są rozmieszczone po całej Warszawie i pracują dla Urzędu Stołecznego

Na dzisiejszy marsz protestacyjny, przyszło sporo urzędasów, ale są jacyś markotni. Zastanawiające. Wszyscy zarabiają co najmniej kilka tysięcy miesięcznie i czują się krzywdzeni. Urząd zatrudnia ponad 30 dyrektorów i ponad 80 zastępców zarabiających po kilkanaście tys. zł. Do tego stałe premie kwartalne w wys. min. 4 pensji podstawowych. Hajka do 2012 r. rozdała również 318 milionów złotych nagród. Ale co rok kwoty były wyższe, więc urzędaszy przebalowali już ok. pół miliarda zł odebranych plebsowi. Moim marzeniem byłoby zostać w kombinacie sprzątaczem, bo sprzątaczką w 2013 r miała 2600 zł pensji podstawowej, plus premia kwartalna ponad 10 000! Za to wszyscy urzędaszy kochają swoją prezydentkę.

Gadu, gadu, a tu miałem relacjonować marsz obrońców dupokracji. Biorę się zatem do roboty. Już mam wyjaśnienie ponurych pysków urzędasów, bo ktoś na murze wielkimi, koślawymi literami wymalował napis: „Dzisiaj płacze Tuska świta, odepchnięta od Koryta!”. Pojawił się też piękny transparent wśród tzw. obrońców „Demokracji”: „My jesteśmy sola ziemi, bo łupimy i kradniemy!”

Na chodniku stoi staruszek i przygląda się rosnącemu tłumkowi. Proszę pana – pytam – co to jest ten KOD? – To nie wie Pan? – Koryto, Ograbianie, Dupczenie!

Wśród tłumku uwija się jeden z głównych organizatorów obrońców „demokracji”. To niejaki Ryszard Petru, podnózek Balcerowicza i jego doradca w czasie, gdy ten dokonywał zbrodni likwidacji polskiego przemysłu, nazywanej szyderczo prywatyzacją. Tzw. prywatyzacja, to niespotykana w dziejach Polski grabież majątku Polaków, obliczana w dziesiątkach bilionów złotych!

Jak wyglądała ta „prywatyzacja”, opowiedział w Sejmie Andrzej Lepper wyliczając rządzącym złodziejom ile milionów łapówek przyjęli za przekazywanie naszej gospodarki obcym. Kosztowało go to życie.

Petru zaoszczędził z pensyjek 2,6 mln zł, mieszka w 3 mieszkaniach ogromnej wartości, jeździ najdroższymi samochodami. Ciężko tyra na chleb, zarabiając 600 tys. zł. ale to tylko ujawniony gawiedzi czubek jego bogactwa. Pięć dni po wyborach, podzielił z żoną swój skromny mająteczek, więc nikt z nas tak na prawdę nie dowie się o jego bogactwie. Teraz stwierdził, że demokracja w Polsce jest zagrożona, więc organizuje marsze i protesty przeciwko demokratycznie wybranej władzy. Nie robi tego za darmo. Żydowski inicjator ruiny państwa polskiego, Soros przekazał Petru 150 mln dolarów na wywołanie rewolty w Polsce, więc ten „doradca” grabarza polskiej gospodarki – Balcerowicza bardzo się stara. Takich agentów jak Petru, w każdym normalnym kraju na świecie, skazano by za zdradę i powieszono.

Szczerze przyznam, że ja osobiście o tym osobniku, usłyszałem dopiero po wyborach. Dlatego z mikrofonem w ręku pytam przechodniów, kto to jest Petru? – Panie, to jakiś rumuński żyd! – pada pierwsza odpowiedź.

– Kto to jest Petru? – pytam młodego człowieka o inteligentnej twarzy. – Panie redaktorze, tak do końca, to ja nie wiem. Dowiedziałem się o nim dopiero po wyborach. On jest wszędzie! Włączam telewizor – Petru. Radio – bredzi coś Petru. Wchodzę do MPiK-u, a tam w każdej gazecie Petru. Wszędzie Petru! Już mi się tak jego gęba opatrzyła, że otwieram lodówkę i widzę Petru. Boję się, że podniosę deskę klozetową i wyskoczy z kibla Petru!

Oprócz Petru widzę pysk największego polakożercy, Tomasza Grossa. Ten zdeklarowany, największy wróg Polski i Polaków, trzyma w łapskach transparent na którym się odgraża: „W kłamstwach wielkich ja nie słabnę. Będą większe niż Jedwabne!”

Obok widzę jego kupła po fachu, wybitnego opluwacza Polski i Polaków, Tomasza Lisa. Dziwię się, że jeszcze nikt nie napluł ani jednemu, ani drugiemu w mordę. Jest też żydowska reżyserka Agnieszka Holland i setki innych właścicieli haczykowatych nochali o ślepiach wielkości judaszowych srebrników. Właśnie pojawia się transparent: „Gdy wolności wiatr zawieje, do władz wrócą znów Jewreje!” To delegacja ukraińskich rezunów przyjechała wesprzeć tutejszy majdan. Biedni upowcy nie wiedzą, że zarówno w Polsce jak na Ukrainie żydzi cały czas mają pełnię władzy, której nikt i nic nie jest w stanie zagrozić, więc nie muszą do niej wracać. Bo kto ma w swoich łapskach finanse, ten rządzi! Dlatego wyraz „Jewreje”, powinni zamienić na „złodzieje” i wszystko trzymałoby się kupy.

Wreszcie pochód „demokratów” ruszył. Ciężko im się maszeruje, bo ich tłuste dupska wypasione ośmiorniczkami i kawiozem, wożone limuzynami, nie są przyzwyczajone do chodzenia. Ale widzę dzieci niosące transparent, na którym widnieje kaczką i wymierzony w nią karabin. No tak, do swoich gierki wciągają dzieci – bydlaki. A karabin wymierzony w kogoś, to symbol ich „demokracji”, której ukoronowaniem były dziesiątki prymitywnych mordów o podłożu politycznym. O! widzę tutaj k. Szczukę. To profesor demoralizacji. Z ramienia Polskiej Akademii Nauk, prowadzi wykłady „nauki” gender. W otoczeniu feministek i lesbijek niosą piękny transparent: „W ramach naszej demokracji, uczmy dzieci masturbacji!” Widzę też inny wspaniały transparent, określający sens całej demonstracji: „- Prokuratorze – słuchaj waść – nam nie dają w Polsce kraść!!!”

Zdemoralizowany, rozwrzeszczany, złodziejski kondukt, maszeruje teraz Nowym Światem. Dla nich to nowy świat, ziemia obiecana. Rzadko kto wie, że kamienice przy Krakowskim Przedmieściu i Nowym Świecie, były kwaterunkowe. Stopniowo wyrzucano stąd Polaków, aż wreszcie wszystkie kamienice przy tych reprezentacyjnych ulicach zamieszkane są niemal wyłącznie przez Chazarów. Tu oficjalnie chodzą w jarmułkach, czują się jak u siebie w Jerozolimie. To tu właśnie na rondzie

skrzyżowania Nowego Świata i Al. Jerozolimskich stoi ogromna, plastikowa palma – symbol wolnej Jerozolimy. Tu też znajduje się Centrum Finansowe i Giełda Papierów Wartościowych, którą w całości zarządzają Żydzi. Jest ich w tym barwnym pochodzie nie do zliczenia. „Idzie Żydów cała klika – to redakcja jest Michnika”.

Warto przypomnieć, że w czasie „demokracji” Tuska, tą samą trasą maszerowali protestujący Katolicy, którym decyzją zażydzonej KRRiT, łamiąc podstawowe prawa Konstytucji, odmówiono możliwości nadawania w pierwszym multipleksie Nziemnej Telewizji Cyfrowej programów telewizji „Trwam”. Petru, jak również jego zasrani „demokraci” o tym wyraźnie zapomnieli.

Marsz Odpychanych Od Koryta, dotarł wreszcie do Pl. Trzech Krzyży. Tu dopiero zebrało się trochę Bożego ludu Warszawy pod Kościołem św. Aleksandra. Garstka Patriotów też trzyma transparenty. Oto niektóre: „Lisów idzie cała sfora – precz szmatławce od Kaczora!” Na drugim: „Na asfalcie małpa fika – to naczelny jest Newsweeka!” Na innym: „Maszeruje szczwana Szczuka – zwolenników gender szuka!” A widząc kilku ogłupiałych, zac zadanych telewizyjną propagandą debili spośród zwykłego ludu, natychmiast powstał transparent: „Popierajcie głąby lisa – pusta będzie wasza misa!”

Podszedłem do jednej starszej pani i mówię: – Wie pani, to dziwne, jakoś nie widzę tu Kopaczowej. Przecież ona straciła bardzo ważne koryto. I co, u siebie na wsi kartofle będzie kopała? Szybko uzyskałem odpowiedź: – Nie ma z nimi tu Kopaczki, bo dostała dzisiaj sraczki!

Wreszcie obrońcy swoich żłobów doszli pod Sejm. Lis wydierał tam ryja, coś wrzeszczał o złodziejach, aż mu haczykowaty nochal jeszcze bardziej zrobił się garbaty. Hołota coś skandowała. Tumult jak na żydowskim jarmarku. Telewizornia wszystko nagrała, ale opuściła najważniejszy transparent jaki dziś widziałem. Tan transparent, a na nim dwuwiersz, wyjaśnia

wszystko. Całe zamieszanie, cały problem. Oto on: „- Oddawajcie nam koryta, to będziemy z wami kwita!”

Na tym kończę tę relację, następne takie imprezki postaram się relacjonować natychmiast, bo to człowiek trochę zapomina pod naporem medialnego szumu, kłamstw „demokratów”, coś człowiekowi może się popierdzielić. Ja wiem jedno. Gołodupcem byłem za „demokratów”, gołodupcem jestem teraz. W poprawę swojej sytuacji nie wierzę, bo do żadnej sitwy nie należę!

Autorstwo: Cezary Piotr Tarkowski

Źródło: Wolna-Polska.pl